

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA** ul. Dominińska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—9, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRZYJĘCIE** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22. 6 gr. 00, za granicę 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz 10 mm. przed tekstem 6 lam 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 26187.

## PODZIĘKOWANIE.

Po Panu Profesorze Michajdzie, którego operacji, dokonanej mi przed kilku laty zawdzięczam moje życie — a stąd i wdzięczność Mu moją zachowam na zawsze — obecnie tą drogą pragnę złożyć moją gorącą i serdeczną wdzięczność P. P. Doktorom Marjanowi Siedleckiemu i Józefowi Kucharskiemu za dokonanie mi teraz bezinteresownie operacji, za łaskawą też i bezinteresowną opiekę lekarską składam również moją najserdeczniejszą podziękowanie P. Doktorowi Stanisławowi Garniewiczowi oraz serdeczną wdzięczność wielobnym Siostrzom od św. Józefa a także Pani Doktorowi Janinie Rydzewskiej za troskliwą i przychylną opiekę w czasie pobytu mojego w lecznicy św. Józefa.  
1930 r. d. 21 VII Wilno.  
Ks. J. Adamowicz.

## OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 92 ust. 2 Ordynacji Wyborczej do Sejmu Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 64 w Świącianach ogłasza, że w dniu 13 lipca 1930 r. zostali wybrani w Okręgu Wyborczym Nr. 64 na posłów do Sejmu z listy Nr. 2 — **Stanisław Pławski**, z listy Nr. 10 — **Zygmunt Hofmoki - Ostrowski**, **Antoni Szapiek**, **Jan Adamowicz**, z listy Nr. 18 — **Karuzo Paweł** i z listy Nr. 24 **Piotr Kownacki**.

Na poszczególne listy ważne głosy padły w sposób następujący: na listę Nr. 2—6535, na listę Nr. 10—21290, na listę Nr. 18—12288 i na listę Nr. 24—11469; liczba głosów ważnych wogóle oddanych w całym okręgu wynosi — 57528.

(—) **Aleksander Sulikiewicz**,

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 64 w Świącianach.

Świąciany, dnia 16 lipca 1930 r.

## Budowa nowych linii kolejowych na ukończeniu.

(Tel. od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Uruchomienie linii kolejowej Herby — Zduńska Wola nastąpi 15 listopada.

Roboty na odcinku Zduńska Wola—Inowrocław zostaną w roku bieżącym wykończone w 75 proc.

Na linii Bydgoszcz — Gdynia ruch osobowy i towarowy będzie otwarty 15 listopada.

## Nietaktowne wystąpienie burmistrza

(Telefonom od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** W Królewcu bawiła wycieczka holenderskiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów. W czasie wycieczki burmistrz Lohmeier zwrócił uwagę na sytuację Prus Wschodnich, jako na zarzewie pałace na Wschodzie Europy. Z holendrów nikt na tą mowę nie reagował.

## Bezczelny wybrzyk komunisty w Gdańsku.

(Tel. od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Do Konsulatu Polskiego w Gdańsku przybył pewien komunistą i zażądał załatwienia sprawy oświadczenia, że jeżeli nie zostanie załatwiony powróci po 20 minutach z rewolwerem w ręku. Zdawało się, że są to żarty. Po 20 minutach komunistą ów przyszedł nie tylko z rewolwerem, ale z ogromnym dębowym kijem. Komunistę zatrzymano.

## Rozbudowa portu w Gdyni.

**GDYNIA.** (Pat.) Obradowała tu komisja wywłaszczeniowa z udziałem przedstawicieli portu i kolei na czele z komisarzem wy-

właszczeniowym wojewódzkim p. Luczakiem, który badał na miejscu tereny, mające być przydzielone pod dalszą rozbudowę portu.

## Minister Kwiatkowski w Kopenhadze.

**KOPENHAGA.** (Pat.) Wczoraj rano przybył tu minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wraz z dyrektorem departamentu Nowosowiczem, witany na dworcu przez ministra handlu Haugego oraz przedstawicieli m-stwa spraw zagranicznych, poselstwa polskiego z Kopenhagi i prasy. W ciągu dnia delegacja polska zwiedziła miasto i okolice oraz uczestniczyła w śniadaniu, wydanym przez

dyrekcję duńskiego t-wa budowy Gdyni. Wieczorem odbył się obiad, wydany przez pana Michałowskiego i jego małżonkę. W dniu dzisiejszym minister Kwiatkowski będzie przyjeżdżał na audiencję przez króla, następnie będzie zwiedzał port, wreszcie będzie obecny na bankiecie, wydany przez premera Stauninga. Wieczorem minister Kwiatkowski opuści Kopenhagę.

## Europejski raid awionetek.

**BERLIN.** (Pat.) Dziś, o godzinie 9-ej rano, rozpoczął się z lotniska komunikacyjnego w Tempelhof, start samolotów do tegorocznego europejskiego raidu awionetek.

Wkrótce po ukończeniu startu, nadeszły na lotnisko w Tempelhofie pierwsze wiadomości o przybyciu awionetek, biorących udział w raidzie. Do Brunswigu pierwsza przybyła maszyna „K 5”, pilotowana przez Butlera, o godz. 10.20. Trasę długości 201 km. przebyła w 1 g. 20 m. Następny o godz. 10.25, wylądował lotnik angielski Broad, który trasę przebył w 1 g. 21 m., trzecia przyszła maszyna niemiecka, pilotowana przez Neiningara o godz. 10 m. 26, używając na przelot 1 godz. 26 m. W tym samym czasie wylądował kanadyjski Carborry, przebywając trasę w 1 g. 22 m. Z kolei przybył Polak Żwirko, przebywając trasę w 1 g. 32 m. Siódmy z kolei zjawił się Polak Bajan w 1 g. 34 m., za nim bezpośrednio Karpiński w 1 g. 35 m. Z dalszych maszyn wspomnieć należy o Miss Spooner, Angielce, która wystartowała o godz. 9.27, a przybyła do Brunswigu o g. 11.04 m.

Start w Brunswigu do Frankfurtu n/Menem rozpoczął się niemal niezwłocznie. O godz. 10.56 wystartował Broad, następnie, o

godz. 11 m. 11 Karpiński, poczem odlecieli dalsi przybyli lotnicy. Pogoda na następnym etapie jest również niesprzyjająca dla lotników. Niebo przysłonięte jest niską znajdującymi się chmurami. Poza to wieje silny wiatr południowo-zachodni. Większość maszyn opuściła Brunswig już przed godziną 13-tą. Następny etap z Frankfurtu wiedzie do Rheims.

**BOULOGNE SUR MER.** (Pat.) Wszyscy uczestnicy międzynarodowego konkursu turizmu powietrznego, którzy w liczbie 15 odlecieli wczoraj wieczorem z Rheims, przybyli na lotnisko w St. Inglevert koło Boulogne sur Mer między 5 a 8-g wiec. Karpiński przybył o godzinie 6 m. 45, a Żwirko o 6 min. 58. Karpiński zaniemógł i został przewieziony do kliniki. Obawiają się zapalenia ślepej кишки. Pomocnik jego inż. Drzewiecki ma nadzieję, że będzie mógł wziąć udział w dalszych zapasach w miejsce chorego. W pierwszym dniu uczestnicy rajdu przebyli 1060 km. w trzech etapach. Dziś etapy te są następujące: Calais—Bristol, Bristol—London, London—Calais, Calais—Orly (jedno z lotnisk pod Paryżem).

**PARYŻ.** (Pat.) Jak podaje aeroklub francuski, z 60 uczest-

ników europejskiego raidu awionetek przybyło do Rheims 50. 10 uczestników odpadło w drodze. Pierwszy przyleciał lotnik angielski Broad, 4-ty i 9-ty — Polacy Karpiński i Żwirko. Między 4 a 6 po poł. 15 uczestników raidu odleciało w kierunku St. Inglevert.

**LONDYN.** (Pat.) Pierwszy wylądował tu Butler o godzinie 3 min. 10. Następnie zaczęli przybywać inni lotnicy, a mianowicie 3 Francuzów i 3 Niemców. O godzinie 5 po poł. jako pierwszy z Polaków wylądował por. Bajan, w kilka minut po nim zaś por. Żwirko, który lecąc zawadził skrzydłem o samolot Bajana i lekko skrzywił skrzydło swego samolotu, co jednak nie pociągnęło za sobą żadnych konsekwencji

karnych. Por. Bajan odleciał po 20 minutach w kierunku Paryża, Żwirko zaś pozostał, aby naprawić skrzydło i odleci do Paryża jutro w południe.

**PARYŻ.** (Pat.) Pozostałe w Rheims awionetki, biorące udział w międzynarodowym raidzie dookoła Europy, odleciały w kierunku St. Inglevert, skąd wobec pewnego polepszenia się warunków atmosferycznych 34 z nich odleciały kierunku Anglii. 12 awionetek pozostało w St. Inglevert w oczekiwaniu pomyślniejszych warunków atmosferycznych. W godzinach rannych panująca pochmurna pogoda spowodowała na lotnisku w St. Inglevert przewrócenie się i rozbiście jednej awionetki, dwie inne zaś zderzyły się bez większych uszkodzeń.

## Awantury w Nadrenji.

**BERLIN.** (Pat.) Podczas uroczystości z okazji ewakuacji terenów okupowanych, doszło w Moguncji do starć ulicznych między zwolennikami Stahlhelmu i Reichsbanneru. Już republikańskie flagi czarno-czerwono-żółte, w jakie przybrana była znaczna część miasta, wywołały niezadowolenie zwolenników Stahlhelmu. Gdy auto, prowadzone przez szofera w mundurze szeregowca Reichsbanneru, wiozące byłego ministra socjalistycznego Seweringa, przywoźce związku Reichsbanneru Hoersinga oraz posła do Reichstagu partii demokratycznej Lennera, przejeżdżało obok pałacu, w którym zamieszkiwał Hindenburg, stojący tam na warcie stahlhelmowcy zaczęli obrzucać siedzących w aucie obelgami. Do-

piero wielkimi wysiłkami policji udało się utworzyć drogę jadącym. Powszechną uwagę zwracał fakt, że właśnie tak skrajna anty-republikańska organizacja, jaką jest Stahlhelm, wyznaczona została w sile 2 tysięcy szeregowców, do utworzenia szpalery w najbliższym punkcie miasta. Liczba ofiar starć ulicznych ze strony republikańskiego Reichsbanneru wynosiła do 10 osób, a pośród nich 6 osób ciężko rannych. Nietylko w samej Moguncji doszło do starć ze Stahlhelmem. W miejscowości St. Goar trzy samochody ciężarowe, wiozące grupę Reichsbanneru, powracającą z uroczystości w Moguncji, napadnięte zostały przez stahlhelmowców i obrzucone kamieniami. Napad dokonany był w oczach policji

## Związki państw bałkańskich.

**WIENIĘ.** (Pat.) Dzienniki donoszą z Aten, że w dniu 5-ym października rozpocznie się tam konferencja państw bałkańskich, w której wezmą udział Grecja, Bułgaria, Rumunia, Turcja, Jugosławia i Albania. Każde z tych państw reprezentowane będzie przez 30 delegatów, na których powołani zostaną politycy, parlamentarzyści i rzeczoznawcy gospodarczy. Porządek dzienny konferencji obejmuje 4 punkty: 1) wypracowanie ogólnych wytycznych związku bałkańskiego, 2)

wypracowanie statutu konferencji bałkańskiej, zwolowanej perjodycznie co pewien czas, 3) zbliżenie go spodarczą, 4) zbliżenie polityczne i intelektualne. Poza to odbędą się szczegółowe debaty nad kwestją komunikacji tranzytowej, nad kwestją uregulowania uprawy tytoniu i handlu tytoniem nad założeniem banku bałkańskiego, nad reformą nauki historii o państwach bałkańskich i wreszcie nad możliwością zawarcia Locarna bałkańskiego.

## Konferencja rolna państw naddunajskich.

**BUKARESZT.** (Pat.) Przybyli tu delegaci Jugosławii i Węgier na konferencję w sprawach rolnych. Zdaniem tutejszej prasy, rozpoczynające się w dniu jutrzejszym obrady w ministerstwie handlu będą miały charakter narad wstępnych i jako takie będą miały jedynie za zadanie uzasadnienie zasadniczych stanowisk państw, biorących udział w konferencji w sprawie eksportu rolnego, w szczególności, które z

zagadnień i w jakim zakresie będą mogły być uregulowane przez wymienione państwa w sposób wspólny. Dopiero po zaznajomieniu się z zaleceniami obecnej konferencji ekspertów rolnych rządy wymienionych państw za wspólnym porozumieniem zwołają nową konferencję, która zbierze się prawdopodobnie w Sinaję i na której zapewne będą powzięte odpowiednie decyzje.

## Zamach na rumuńskiego vice-ministra spraw wewnętrznych.

**BUKARESZT.** (Pat.) Dziś o godzinie 1 po południu w ministerstwie spraw wewnętrznych zjawił się 4 studentów, rumuńskich macedończyków, i uzyskało audiencję u podsekretarza stanu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Angelesco, pod pretekstem chęci złożenia mu memorandum. Po wejściu do gabinetu wiceministra i wręczeniu memorandum, gdy ten zapoznawał się z jego treścią, jeden z przybyłych, nazwiskiem—Beza, dał do wiceministra Angelesco 5 strzałów rewolwerowych, wskutek których p. Angelesco został ranny w twarz, pierś, ramię i dłoń. Pomimo upływu krwi ranny wszczął

alarm i rzucił się w kierunku uciekających napastników. Wszyscy napastnicy zostali aresztowani. Obecnie prowadzone są dochodzenia.

**BUKARESZT.** (Pat.) Ranny podsekretarz stanu p. Angelesco umieszczony został w sanatorium. Po pierwszym zbadaniu okazało się, że rany głowy i piersi są powierzchowne, inne zaś rany bardziej głębokie. W każdym razie żadna z nich nie uszkodziła ważniejszych organów. Po dokonaniu prześwietlenia okazało się, że żadna z kul nie utkwiała w ciele ofiary. Rannemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

## Skutki tajfunu w Japonii.

**TOKJO.** (Pat.) Szkody wyrządzone przez tajfun, który szalał nad Japonją w piątek, nie są jeszcze całkowicie znane. Najwięcej ucierpiała wyspa Kiu-Szu. Przyczyniały się straty dochodzą do 100 tysięcy jenów. 70 osób zostało zabitych, 100 dotychczas nie odnaleziono. Rannych jest 700 osób. Tajfun zniszczył 4 tysiące domów. Zatonęło wiele łodzi. Jak donoszą z Korei, tajfun poczynił tam także znaczne szkody, z powodu jednak przzerwania komunikacji wszelkich szczegółów brak

Należy zauważyć, że Korea uległa niedawno katastrofie powodzi, która spowodowała śmierć 258 osób i zaginięcie 252. 20 tysięcy ludzi pozostała na Korei bez dachu nad głową, gdyż powódź zniszczyła 5400 domów.  
**TOKJO.** (Pat.) W następstwie tajfunu, który nawiedził ostatnio wyspę Kiu-Szu, zwłaszcza Szimonoseki, oraz Koreę, 58 osób poniosło śmierć. 83 zaginęło. Ponadto brak 92 statków rybackich, na których znajdowało się ponad 500 ludzi załogi.

## Starcie policji z komunistami we Frankfurcie nad Odrą.

**BERLIN.** (Pat.) Ze Frankfurtu nad Odrą donoszą, że w związku z odbywającym się tam zebraniem komunistycznym, w którym brało udział 17000 komunistów, doszło do starć z policją. Liczne grupy komunistów próbowały okrażyć oddziały policji i rozbić je. Oddział zapasowy, który przyszedł na pomoc napadniętym oddziałom, został zaatakowany drzew-

cami od chorągwi i łaskami. Gdy policjanci użyli dla swej obrony pałek gumowych, komuniści obrzucili ich kamieniami, kufkami od piwa i innymi przedmiotami, znajdującymi się pod ręką. Nim policja zdążyła przygotować swoją broń palną, komuniści zaprzestali ataku. Wielu policjantów odniosło rany.

## «Izwiestja» o unji parlamentarnej.

**MOSKWA.** (Pat.) „Izwiestja” w swoim tygodniowym przeglądzie międzynarodowym zajmują się dyskusją, jaka na łamach prasy różnych krajów prowadzona jest ostatnio w związku z projektem Brianda. Pismo twierdzi, że Europa traci powąsalską równowagę opartą na agnielsko-francuskim sojuszu i systemie polityczno-wojskowych traktatów. Wystąpienie na arenie Ameryki, zwiększenie wewnętrznych antagonizmów w Europie oraz wzrost potęgi związku sowieckiego zmienił zasadniczo — według twierdzenia „Izwiestji” — dotychczasową proporcję sił. Dzis szuka się podstaw dla nowej równowagi, dodaje dziennik moskiewski. Twierdzi on dalej, że zarysowują się obecnie dwa wyraźne bloki państw. Pierwszy skupia się około rucznego przez dyplomację włoską hasła rewizji traktatu wersalskiego. Do tej grupy zaliczyć trzeba Niemcy, Węgry, Bułgarię, Turcję, Litwę i w pewnej mierze Austrię. Drugi blok stanowią wszystkie państwa, które zainteresowane są w utrzymaniu traktatu wersalskiego i swoich powojennych zdobyczy. Konkretnie rzecz biorąc, dodaje dziennik, prowadzone są obecnie przygotowania dyplomatyczne do walki o nowy podział tej części świata, w której panuje Europa kapitalistyczna. Organ moskiewski zaznacza, że w politycznych kołach sowieckich z wielkim zainteresowaniem obserwują dyskusję, jaka rozwija się około zagadnienia, czy związek sowiecki ma wziąć udział w

paneuropejskiej federacji, czy też nie. Najwyraźniejsze w tym względzie stanowisko — zdaniem „Izwiesji” zajęły Włochy, które wystąpiły z inicjatywą objęcia paneuropejską federacją również związku sowieckiego i Turcji. Włochom, które dążą do rewizji powojennego status quo dowodzą „Izwiestja” — zależy na rozszerzeniu koła uczestników przyszłej federacji. „Izwiestja” jednak podnosi, że dla Z. S. R. R. system wersalski nie wyczerpuje się tylko umowami, podpisanymi w Wersalu, w St. Germain i w Trianon i t. d., ale system ten obejmuje również kwestję Besarabji, która otrzymała w swoim czasie sankcje nietylko ze strony Anglii i Francji, ale również ze strony Włoch. Między włoską sankcją zagarnięcia Besarabji przez Rumunię i włoską inicjatywą przyłączenia Z. S. R. R. do europejskiej federacji, która zbudowana ma być na zasadzie rewizji istniejącego powojennego systemu, zachodzi według „Izwiesji” wewnętrzna rozbieżność. Omawiając dalej odpowiedź niemiecką na projekt Brianda, „Izwiestja” twierdzi, że taktyka rządu Rzeszy nie przestaje w dalszym ciągu wahać się między dwiema metodami zewnętrznej — politycznej akcji. Unikając wyraźnej odpowiedzi na postawione pytanie, dyplomacja niemiecka nie chce odciąć sobie drogi do próby uzyskania od Francji pewnych zasadniczych ustępstw w dziedzinie wschodniej polityki Niemiec.

## Nowa zbrodnia komunistów.

**BERLIN.** (Pat.) Dziennik hamburski „Das Hamburger Echo” przynosi wiadomość o porwaniu syna Rosjanina Scheinolda, który przez 4 lata pracował w firmie „Derutra” (Niemiecko-rosyjskie t-wo transportowe), zajmując tam jedno z wyższych stanowisk. Ojciec uprowadzonego otrzymał przed rękami wezwanie powroć do Rosji, któremu nie uczynił zadość, skutkiem czego został skazany zaocznie na karę śmierci. Jak przypuszczają, porwanie 18-letniego syna Scheinolda pozostaje w związku z tym wyrokiem śmierci. Według dziennika hamburskiego, uprowadzenie dokonane zostało przez po-

zostającego na służbie w G. P. U. sekretarza „Derutra” nazwiskiem Schmidt, który zwał młodszego Scheinolda do Kilonji i tam wprowadził gwałtem na pokład okrętu, jadącego do Rosji. Dotychczas brak jest wiadomości o miejscu pobytu porwanego Scheinolda.

**BERLIN.** (Pat.) Biuro informacyjne „Conti” donosi, że według informacyj z kół miarodajnych podejrany o współudział w porwaniu 18-letniego syna Scheinolda urzędnik firmy „Derutra” Schmidt został aresztowany. Będzie on przesłuchany, czy działał on stosownie do instrukcji rządu sowieckiego.

## Dymisja Cziczeryna.

**MOSKWA.** (Pat.) **Rozporządzeniem C. K. W. Z. S. R. R. dotychczasowy komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczeryn zwolniony został ze stanowiska, na jego miejsce zaś komisarzem spraw zagranicznych mianowany został Litwinow,** który od dłuższego już czasu w zastępstwie chorego Cziczeryna sprawował obowiązki komisarza. Drugim rozporządzeniem prezydium C. K. ustanowio-

no skład nowego kolegium komisariatu spraw zagranicznych jak następuje: **Krestincki, dotychczasowy poseł sowiecki w Berlinie jako pierwszy zastępca komisarza ludowego, Karachan jako drugi zastępca. Stomoniakow jako członek kolegium.** Do nowego kolegium nie wszedł dotychczasowy członek tej instytucji Rotstein, szef oddziału prasowego Narkomindielu.

## Rozruchy w Indjach.

**BOMBAY.** (Pat.) W Jubbulpore usiłowano zatrzymać transport spirytali, przyczem doszło do starcia między policją a manifestantami. Policja została zarzuco-

na kamieniami i zmuszona była do użycia broni palnej. W wyniku zajścia 60 manifestantów oraz 12 członków policji odniosło rany.

## Walki z bandytami w Chinach.

**HONG-KONG.** (Pat.) Wojska nacjonalistyczne z Kantonu, wspierane przez kanonierki, stoczyły całodzienną walkę z wielką bandą dobrze uzbrojonych bandytów, którzy okopali się w odległości

40 mil na południe od Kantonu. Bandyci zostali pobici i zostawiając około 100 zabitych i wielu rannych, zbiegli. Oswobodzono wielu jeńców, porwanych przez bandytów.

## KONFEKCJA MĘSKA.

Koszule, krawaty, skarpetki—zawsze w największym wyborze

## w Polskiej Składnicy Galanteryjnej

FRANCISZKA FRILCZKI

322-3 o

Zamkowa 9 (róg Skopówki) tel. 646.

## Czy zjednoczenie stronnictw ludowych?

Od pewnego czasu wśród stronnictw chłopskich w Sejmie i poza Sejmem toczą się rozmowy na temat zjednoczenia wszystkich grup ludowych i utworzenia jednego wspólnego stronnictwa. Sprawa ta wypłynęła na szerzej toczył się, gdy zaczął się tworzyć blok stronnictw lewicy i środka, czyli tak zwany centrolew. Ale nie trzeba zamykać oczu na to, że nie formowanie się centrolewu jest istotnym powodem toczących się układów o połączenie między Piastem, Stronnictwem Chłopskim i Wyzwoleniem. Właściwa przyczyna tkwi poza kierownictwami organizacji politycznych ludowych, tkwi w intencjach samego ludu wiejskiego. Masy ludowe, przynajmniej te, na które oddziaływują politycy ludowi, w ciągu szeregu lat karmione były przez przywódców agitatorów hasłem „jedności chłopskiej” i skłonne są upatrywać w tem klasowym zawołaniu środki na rozmaite bolączki swego środowiska.

Tymczasem masy te widzą coraz bardziej rozpadającą się tę „jedność” w tworzeniu się coraz większej liczby partii i organizacji chłopskich, widzą rosnące antagonizmy między przywódcami i zdają sobie sprawę, że często są eno narzędziem walk pomiędzy ambitnymi prowodyrami, dostępującymi stanowisk i zaszczytów poselskich, senatorskich, prezesowskich. Tęsknią więc masy chłopskie do zjednoczenia, nie rozumiejąc, iż pojęcie „jedności chłopskiej” jest pustym dźwiękiem, a ta tendencja mas oddziaływała ze swej strony na skłóconych przywódców.

Muszą oni tedy przynajmniej stwarzać pozory, że do tej jedności ludowej dążą i bawić się wzajem w dyplomację, aby potem czasu wyborów zwalczać swoich przeciwników zarzutami rozbijania łączności i jedności.

Już kilkakrotnie w ciągu ubiegłego dziesięciolecia byliśmy świadkami rozbijania jakiegoś stronnictwa ludowego właśnie w imię rzekomego dążenia do zjednoczenia. Tak naprzykład w 1923 r., kiedy Dąbski występował z Piasta, czynił to dla stworzenia partii „jedności ludowej”. Tem samem hasłem operowali ci, którzy później rozbili Wyzwolenie. Nie inaczej argumentował Bojko wraz ze swymi zwolennikami, gdy wstępował do Bezp. Bloku wespół z rządem. Tak samo chciał tworzyć zjednoczenie chłopskie „pod protektorem marszałka Piłsudskiego” słynny Stapiński, usiłując właściwie porozwalać inne istniejące organizacje polityczne ludowe. Stowem to niezasiadanie bardzo popularne hasło jedności używane jest na wabia dla odciągania zwolenników partiom konkurencyjnym.

I dlatego, chociaż ciągle się teraz słyszy o konferencjach i naradach pomiędzy przywódcami stronnictw ludowych w sprawie zjednoczenia politycznego ruchu chłopskiego, nie można przypisywać tym objawom głębszego znaczenia. Połączenie stronnictw chłopskich jest niemożliwością. Zbyt wielkie są różnice programowe i taktyczne pomiędzy — weźmy dla przykładu — Piastem a Stronnictwem Chłopskim, ażeby Witos, Kiernik i Rataj mogli zasiać z Dąbskim i Wroną — Mówiąc otwarcie, byłoby to nawet szkodliwe zjawisko z punktu widzenia państwowego, jak i dla dobra szerokiej warstw ludowych. Zjednoczenie bowiem stronnictw chłopskich w dzisiejszych warunkach sprowadzałoby przewagę Stronnictwa Chłopskiego, stojącego ideowo najniżej, a taktycznie operującego najdziksza demagogią.

Powstaje pytanie, czy w warunkach sprzyjających, naprzykład ustania antagonizmów, animozji i ambicji przywódców chłopskich, możliwe byłoby zrealizowanie politycznego hasła jedności chłopskiej i utworzenie jednego wielkiego stronnictwa ludowego, przez swą liczebność i zwartość zasługującego na miano istotnej reprezentacji mas ludowych rolniczych. Sądymy, że i

## Z prasy.

### O przewagę polskiej cywilizacji.

Prof. St. Grabski zamieszcza w prasie szereg artykułów na temat kresów i narodowości na kresach zamieszkałych. Są to rozważania, krytykujące dotychczasowy stan rzeczy w dziedzinie polityki narodowościowej, w szczególności rządów sanacyjnych.

W jednym z ostatnich artykułów prof. Grabski rozprawia się z upowszechnionym wśród polskiej inteligencji przekonaniem, że wskazania naszej polityki kresowej winniśmy czerpać z tradycji Unji Lubelskiej i zjednywać ludność niepolską Rzplitej dla Polski jedynie siłą naszej cywilizacji i autorytetu państwa. Diogowskizmem naszej polityki kresowej winna być raczej Konstytucja 3 Maja, która Rzeczpospolitą obojga narodów zamieniła w jednolite państwo narodu polskiego. Pożądanie indywidualizmów narodowych jest do zalecenia, ale tylko wtedy, gdy wszyscy wzajem szanują swoje indywidualizmy. Wszędzie toczy się walka — pisze prof. Grabski:

Na każdym terytorjum narodowo-mieszczanem toczy się walka o jego przynależność państwową. Węgry Siedmiogrodu i Słowacyzną pragną powrócić krajów tych pod władzę węgierską, Niemcy czeszy marzą o tym by zarządzenia administracyjne szły do Karlsbadu z Berlina, a nie do Karłowych Varów z Pragi. I t. d. I t. d. na wszystkich pograniczych Europy wschodniej.

Więc trzeba wybierać: czy chcemy, by Wołyn i Małopolska trwały pozostały przy Polsce, czy też mamy je do oddania przyszłej jakiejś Ukrainie.

I trzeba wraz z tem wybierać, czy indywidualizm narodowy, czyje ambicje państwowe mamy szachować: Polaków Małopolski wschodniej, Wołynia, Polesia, Nowogródzkiego, Wileńskiego, Pomorza, Śląska — czy też Rusinów, Białorusinów, Niemców.

Bo nie da się pogodzić patriotyzmu polskiego z dążeniem Niemców do poddania Śląska i Pomorza pod rozkaz Berlina, Ukrainców do rozciągnięcia władzy Kijowa po San...  
Więc co — ciągła walka na kresach o przewagę polskiej cywilizacji nad cywilizacją niepolską?

Tak — walka, czy ciągła, nie wiem — ale długa i bezustanna.

Historja rozwoju cywilizacyjnego ludzkości, to historia setki i tysięcy lat trwających walk między państwami, ludami, kulturami, systemami moralnymi, organizacjami państwowymi, pojęciami prawnymi.

I gdy zwyciężyli ludy, państwa, religie, ustroje, pojęcia wyższe — lepsze — ludzkość szła po drodze postępu. Gdy zwyciężali barbarzyńcy lub gdy zwyciężała ciemnota, nienawiść, zbrodnie — nastawały czasy upadku cywilizacji.

Kto chce postępu — musi walczyć o zwycięstwo na kresach narodowo-mieszczanych cywilizacji wyższej, szlachetniejszej.

A nie jest chyba wyższą tradycją mordów hajdamackich: Chmielnickiego, Gonty, Zeleźniaka i tak niedawnego z 1918 r. rżnięcia bezbronných starców, dzieci, kobiet w po dworach polskich — od tradycji walk zółkiewskiego, Chodkiewicza, Sobieskiego w obronie całego

### POROZUMIENIE PAŃSTW ROLNICZYCH.

Polskie Ministerstwo Rolnictwa wystąpiło z inicjatywą stworzenia porozumienia gospodarczego ośmiu państw o przeważającym charakterze produkcji rolniczej. Związkiem tego porozumienia ma się stać wspólna konferencja ministrów rolnictwa Polski, Estonji, Finlandji, Czechosłowacji, Rumunji, Węgier, Jugosławji i Bułgarii.

Ciężka sytuacja rolnictwa zmusza państwa rolnicze do skierowania wysiłków w kierunku urzeczywistnienia swoich celów, mianowicie 1) żeby eksport ich nie był hamowany przez zbyt rygorystyczną politykę państw importerskich, i 2), żeby nie był deprecjonowany przez nieograniczoną wzajemną konkurencję. Realizacja pierwszego celu należy do zadań polityki handlowej i zagranicznej poszczególnych państw i jest rzeczą traktatów handlowych, zawieranych z państwami importerskimi wywalczyc wolne drzwia dla eksportu rolniczego. Osiągnięcie drugiego celu zależy natomiast przedewszystkiem od państw rolniczych i w tym zakresie jest wiele do zrobienia.

Znaczenie tego porozumienia tkwi korzeniami swymi głęboko w ogólnych bolączkach kryzysu rolniczego, nekającego świat cały. Kryzys rolniczy jest dla państw o przewadze produkcji agrarnej tem trudniejszym do zwalczania, że pogłębia go inicjatywa ekspansyjna ośrodków przemysłowych, których zbyt ujęty w szereg konwencji, karteli i trustów międzynarodowych stanowi czynnik jednolitego oporu obniżania cen

wówczas hasło takie pozostałoby jedynie hasłem. Lud wiejski nie stanowi bynajmniej ani w swej strukturze społecznej, ani w swej kulturze, ani w pojęciach i dążeniach jednolitego bloku. Jest bardzo różnorodny. Można by o tem wiele powiedzieć. Jedna wieś, często w miniaturowej przedstawia odbicie złożonego organizmu społecznego o odmiennych uwarunkowaniach. Cóż dopiero mówić o całym ludzie wiejskim, rozsiadłym na róż-

Chrześcijaństwa przed mahometańska nawalą.

### Przewidywania...

Żydowska „Folkscajtung” zajmuje się przewidywaniami, co się może stać po upływie 6-miesięcznego okresu, w którym min. Piłsudski chciał rządzić bez Sejmu. „Folkscajtung” dochodzi do takiego wniosku nawet:

Jest zatem możliwe, że w obozie sanacyjnym gotowi będą zrezygnować z logiki i konsekwencji i zgodzą się na „zawieszenie broni” na tymczasowe porozumienie, jednym słowem — na nowy okres Bartłowy.

„Gdyby to się udało, byłoby to doprawdy najlepszym wyjściem dla sanacji. W zupełnej zgodzie z konstytucją Sejm wezbrałby się na sesję budżetową. Mile uśmiechałby się do Sejmu lewicy rząd. Rozgrzana z promieni przyjaźnego uśmiechu rządu opozycja sejmowa w wysiłku sztyfowym pracowałaby nad budżetem. A gdy wielomiljonowy budżet byłby już gotowy i przegłosowany, można byłoby... Sejm ponownie posłać do domu, nowego letniego premiera byłoby się znowu, jak zużyta miotła, wrzucić do kosza, a wówczas — gen. Konarzewski znówby się stał zwykłym viceministrem, a marszałek Piłsudski wróciłby z Hiszpanji do Polski.

„Rozumie się, to co piszemy jest nie więcej ponad hipotezę. Lecz w okresie, w którym formułka życia politycznego jest — „powiadają, że”, przypuszczenie, które tu wysuwamy, nie jest o włos mniej prawdopodobne, niż każde inne”.

### Radykalizacja wsi.

W „Gaz. Warsz.” prof. Rybarski zwraca uwagę na objawy szybko postępującej radykalizacji wsi. Widoczne to jest w szczególności przy wszelkiego rodzaju wyborach. Proces ten wywołany został walką sanacji z grupami umiarkowanymi. Spowodowało go między innymi i to, że

rózne związki ziemian i t. p. instytucje, stały się prawie, że filjami Bezpartyjnego Bloku. I wówczas agitacja stronnictw radykalnych i komunizujących zyskała doskonałą broń do ręki. Holdownicze występy przedstawicieli większej własności pozwoliły naszej lewicy odwrócić uwagę od faktu, że przewrót majowy w znacznym stopniu dokonany został jej własnymi rękoma. Agitatorzy chłopskiej lewicy mogą wskazywać na to, że cała bieda na wsi, cały usisk podatkowy, całe zbrodobie pochodzą stąd, iż „obszarnicy” opanowali pilsudczyznę, że ona broni ich interesów. Chłop widzi w ziemiach wieńskich podparcie polityki wojewodów i starostów. I mało brakuje do tego, by do hasła: „przez z sanacją”, nie dołączyło się hasło drugie: przez z dworem, przez z większą własnością. A zresztą, to hasło już obecnie słychać.

Związanie się znacznej części naszego ziemiaństwa z obozem rządowym doprowadziło do tego, że pogłębiło się przeciwieństwo między dworem a wsią, przeciwieństwo tak niebezpieczne i szkodliwe.

Żadne środki sztuczne nie pomogą. Opanować radykalizm można tylko na drodze organizacyjnej, tylko przez skupienie całej inteligencji wiejskiej w pozytywnej pracy dla przewyższenia chaosu, wytworzonego przez rządy sanacyjne.

oraz rozwierania tak zwanych nożyc. Poza tem z drugiej strony państwa o produkcji przemysłowej zdradzają ostatnio tendencję rozbudowywania warunków rozwoju dla własnej produkcji rolniczej przy pomocy wyobrzygniętych ograniczeń importu płodów rolnych, zamykając niejednokrotnie na cztery spusty wszelki wywóz z granic swych agrarnych sąsiadów.

Nadmiam płodów rolnych dzięki urodzajom lat ostatnich, i dążność do intensyfikacji produkcji rolniej, dla zwiększenia dochodu społecznego, pogłębiły troskę państw agrarnych o zdobycie rynków zbytu. W celu pokonania piętrzących się trudności, rzucano akurat przed rokiem projekt konwencji zbożowej producentów naddunajskich. Projekt ten skurczył się wkrótce do planu stworzenia zbytu kukurydzy, a w końcu rozbił się zupełnie o niemożność uzyskania porozumienia co do podstawowych warunków kolaboracji. W r. b. przed czterema tygodniami z okazji wizyty min. Jugosłowiańskiego w Rumunji powstał projekt porozumienia agrarnego tych dwóch państw łącznie z Węgrami. Inicjatywa rządu polsk. rozszerza bardzo znacznie ramy współpracy gospodarczej państw rolniczych od Bałtyku aż po Morze Czarne i daje asumpt do rozwiązania nierozstrzygniętych dotąd problemów zbytu płodów rolnych, wobec tak jasnych już dziś porozumień przemysłowych.

Według informacji udzielonej prasie przez dyrektora departa-

mentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa dr. Rosego, konferencja ministrów Rolnictwa zainteresowanych państw, którą Polska proponuje zwołać, nie zmierza do tego, aby w czemkolwiek hamować lub zmieniać wysiłki regionalne lub lokalne, czynione w celu ustalenia wspólnej akcji eksportowej. Nadszedł jednak moment, w którym państwa rolnicze o zbliżonych do siebie interesach winny się zastanowić, czy porozumienia nie można ustanowić w szerszym zakresie i dążyć nawet do pewnej racjonalizacji produkcji rolnej. Rozwój produkcji rolnej, a zwłaszcza przetwórstwa rolniczego w tym lub innym kierunku, zależy mianowicie, zwłaszcza w państwach Europy Wschodniej, w bardzo znacznym stopniu od polityki rządowej i od polityki organizacji rolniczych.

Państwa agrarne Europy środkowo-wschodniej pozbawione są skutkiem licznym przyczyn, a zwłaszcza skutkiem zniszczeń wojennych, inflacji, dewaluacji pieniądza i t. p., własnych kapitałów i wszędzie niemal wykonywana się rozwój produkcji rolnej i przetwórstwa rolniczego przy czynnym choć mniej lub więcej w różnych państwach ujawnionym współdziałaniu państwa.

Konferencja Ministrów Rolnictwa byłaby w pierwszym rzędzie do tego powołana, aby politykę rolną poszczególnych państw uzgodnić i przygotować teren do pewnego rodzaju racjonalności produkcji. Jeśli to nie nastąpi w krótkim czasie, to wkrótce nie tylko w zakresie surowców rolniczych, ale i przetworów zaznaczą

się daleko idąca hiperprodukcja, która może wszędzie przekreślić w założeniu swem najlepiej pomyślaną politykę. Proponując zwołać konferencję Ministrów Rolnictwa rząd Polski zmierza w dalszym ciągu do zastanowienia się nad tem, w jakim zakresie państwa rolnicze mogłyby sobie wzajemnie ułatwiać sytuację i w jakim zakresie mogą one, bez szkody dla własnego rolnictwa, stanowić dla poszczególnych artykułów rolniczych wzajemne rynki zbytu, a również w jaki sposób mogłyby wzajemnie ułatwiać sobie tranzyt i t. d.

Tak ujęty projekt porozumienia rolniczego należy uznać za pożyteczny. Szczególnie pożytecznym jest usunięcie niezdrowej konkurencji pomiędzy krajami rolniczymi, która powoduje obniżenie cen na płody rolne w krajach importujących.

Jaki będzie skutek inicjatywy, jak będzie ona przyjęta przez zainteresowane kraje, trudno dziś przewidzieć. Wiadomo tylko, że Jugosławja przychylnie odnosi się do projektu. Co do stanowisk innych państw dotychczas niema wiadomości.

Z drugiej zaś strony wiadomo, że Niemcy będą się starały przeszkodzić realizacji projektu. Niemcy upatrują w całym tym planie atak na swoje uprzedmiotowione państwo i to atak ze strony wszystkich tych krajów, które stanowią niejako barierę francuską na wschodzie Europy.

Niewątpliwie dyplomacja niemiecka będzie usiłowała, przede wszystkim przez Węgry i Bułgarię rozbić front gospodarczy państw rolniczych.

### Walki polityczne w Egipcie.

KAIR. (Pat). Jakkolwiek przywódcy stronnictwa Wafd postanowili w dniu dzisiejszym nie urzeczywistniać groźby odbycia zebrania parlamentu mimo opozycji rządu, ujawnia się od rana wyraźne zaniepokojenie wśród kolonji cudzoziemskich. Wiele sklepów, zarówno europejskich, jak i tubylczych, zamknięto. Władze podjęły liczne zarządzenia ochronne. Większość mieszkańców nie opuszcza domów. Miasto przypomina wygląd z roku 1919, odróżniający się jedynie tem, że w dniu dzisiejszym niema zupełnie w mieście wojsk angielskich. Główne arterje strzeżone są przez policję. W sąsiedztwie gmachu parlamentu czuwają żołnierze w stalowych hełmach na głowie. Na Elzahar Square przyszło do manifestacji, w czasie których manifestanci zniszczyli kilka słupów ogrodzenia i wyrwali z korzenia-

mi kilka drzew. Druga manifestacja wydarzyła się w pobliżu rezydencji angielskiej, gdzie policja, zarzucając kamieniami, dała strzałę w powietrze, rozpraszając następnie tłum. Silne grupy policji nie dopuściły do nagromadzenia większej ilości kamieni w pobliżu siedziby stronnictwa Wafd. Wreszcie w okolicy gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych przyszło do starcia z grupą młodzieży, przyczem policja zmuszona była do użycia broni, raniąc w nogę jednego z uczestników demonstracji.

KAIR. (Pat). Doszło tu do starcia, w czasie których 87 osób z pośród ludności odniosło rany. Straty policji nie są jeszcze znane. Wielki tłum zabarykadował jedną z ulic, przeciął przewody gazowe i zapalił ulatniający się gaz. Policji udało się opanować sytuację. Aresztowano 323 osoby.

### POLACY W NIEMCZECH.

Głos francuski.

(P. Rbr. Po.rson w Revue des Daux Mondes lipiec 1930).

IV.

#### Opieka społeczna wobec Polaków.

Wyobrazić sobie łatwo rodzaj opieki, który znajdują robotnicy polscy ze strony przemysłowców niemieckich. System ustaw socjalnych, któreimi pysznią się Niemcy, nie rozciąga swych dobrodziejstw na robotników Polaków. Nie będziemy się rozwodzić nad niedolą tych nieszczęsnych pracowników.

Wystarczy przytoczyć kilka linii, wruszających w swem obiektywizmie napisanych przez pisarkę duńską, p. Karin Michaelis, po przeprowadzonej wizytacji przez nią na Górnym Śląsku niemieckim.

— Schodzimy do mieszkania górnika. Powietrze wilgotne i mroźne. Zimno przenika mię. Drżę wprost z zimna. Dwoje dzieci leży na łóżku. Zawinięte są w lachmany. Rzucają się niespokojnie, jakgdyby miały gorączkę. Czy one są chore? — pytam. Matka spogląda na mnie. Och, ten wzrok bolesny! Starsza moja córka — odpowiada — właśnie umarła w szpitalu w trzynastym roku życia. Teraz kolej drugiej córki, wyniosła ją w poniedziałek i nie wróci ona więcej i w ten sposób umieramy i znikamy wszyscy, którzy tu mieszkają. Przedstawiciel opieki społecznej oświadcza mi: Cóż mogę zrobić, jest tu tylko jeden szpital, a pięćdziesiąt nie byłoby za wiele. Idziemy główną ulicą. Przecieram oczy i pytam się, czy nie śnię. Te domy, jak one mogą się ostać. Wydaje się, jakgdyby dzieci plan ich

rysowały. Wchodzić do jednego z tych domów bezkształtnych. To coś niesłychanego. Podłogi podobne są do huśtawki, dzieci poślizgują się na nich, nawet meble usuwają się same przez się. Przez szpary w murach można widzieć gwiazdy. I powiedzieć, że tu mieszkają ludzie. Szczęśliwi ci, którzy mają przynajmniej dach nad głową. Tu i ówdzie cuchnące śmietniki. I w takich warunkach żyje 180.000 ludzi. Mówię do siebie, że byłoby lepiej dla tych, ludzi, gdyby pomarli z głodu, aniżeli być skazanymi na śmierć powolną. Śmierć idzie w ich tropy bez przerwy. Czyż niema nikogo w Niemczech, który miał litość nad tą straszną niedzą?”

Tak mówi pani Karin Michaelis. I niema nikogo takiego, który miał odwagę wyjawić te nieprawdy i zaprotestować przeciw nieludzkiemu postępowaniu z Polakami, którzy stanowią masę robotniczą na G. Śląsku niemieckim.

Czy ta polityka eksterminacyjna wobec żywiołu polskiego w Niemczech nie znajduje w tym kraju żadnego przeciwnika? Z przykrością musimy skonstatować, że Rzesza w najmniejszym stopniu nie troszczy się o mniejszości polskie. A jak przed wojną, tak i obecnie, robotnik polski, krzywdzony przez Niemców, opiera się idej międzynarodówki i pozostaje patryjotą.

Pb. Poirson.

### ŻYCIE KATOLICKIE.

#### Jubileusz kapłański J. Em. Księdza Prymasa.

(Kap). W Poznaniu zapoczątkowana została akcja, mająca na celu uczczenie 25-lecia kapłaństwa J. Em. Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski. Jubileusz ten J. Em. Ks. Kardynał Prymas obchodzić będzie 23 września r. b. Skład Komitetu Jubileuszowego podamy później, po jego ostatecznym ustaleniu.

Zadaniem Komitetu będzie zebranie funduszu, który, stosownie do życzenia J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa, przeznaczy się na

wychowanie kleru dla wychodźstwa naszego.

Całą akcję w tej dziedzinie powierzono Związkowi Kapłanów „Unitas” na Archidiecezję Gnieźnieńską i Poznańską, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III p.

#### Z pracy kulturalnej Polonji na Dalekim Wschodzie.

(Kap). Dnia 29 czerwca r. b. w Charbinie odbył się w gimnazjum miejscowym akt uroczysty zakończenia roku szkolnego i wręczenia maturzystom i maturzystkom świadectw dojrzałości. Kolonja polska przeżyła chwilę bardzo uroczystą. O dziesięć

**BLACHARZ**  
**Jerzy Bernatowicz**  
Włino, Podgórną 10,  
kryje dachy i wieże kościelne, domy rządowe, prywatne, elemtary i t. p. materiałem swoim lub powierzonem. — Reparacja i malowanie starych dachów. 284—2 o  
Na żądanie kosztorys wysła darmo.

tysięcy kilometrów od Polski, na terytorjum chińskim istnieje jako strażnica polskość uczelnia, która kształci, wychowuje w duchu polskim i katolickim młodzież polską, wypuszczając o rok ze swych murów po kilkunastu abiturjentów, nie gorzej przygotowanych do studiów wyższych od maturzystów w gimnazjach w Polsce.

Zasługa to w pierwszym rzędzie założyciela i właściciela gimnazjum, długoletniego proboszcza parafji charbińskiej, ks. Władysława Ostrowskiego, dyrektora gimnazjum p. Janiszewskiego oraz grona nauczycielskiego. Dużą zasługą przypada również miejscowej kolonji polskiej oraz placówce konsularnej w Charbinie, która wystarała się od rządu polskiego o pomoc dla uczelni.

#### Ofiara Ojca św.

(Kap). Na rzecz biednych rodzin robotniczych, które najbardziej ucierpiał z powodu katastrofy w Hausdorf na Śląsku Polskim, tracąc swych żywciami, Ojciec św. przeznaczył na doraźną pomoc 50 tys. lirów.

## Z Litwy.

#### Wielki pożar w Kownie.

W czwartek 17 b. m. w nocy wybuchł w Kownie wielki pożar w domu Blumentala przy ul. Grodzieńskiej 57. Zajął się skład fabryki trykotażu braci Glezerów znajdujący się na piętrze. Szybko rozprzestrzeniający się ogień zagroził sąsiednim budynkom. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej. Akcje ratunkową utrudniał niedogodny dojazd do płonącego domu — ulica w tem miejscu jest bardzo wąska. Zadaniem strażaków było ocalić sąsiedni dom, który również poczęła płonąć. Fabryka trykotażu całkowicie spłonęła. Pożar został zlikwidowany dopiero o g. 8 rano. Straty wynoszą 300 tys. litów.

#### Wszystkiemu winni... O. O. Jezuiti.

Dawny organ tautiników a obecnie Woldemarasa „Tautos Kelias” zamieszczył artykuł o niebezpieczeństwie wpływów O. O. Jezuitów w Litwie. Według nie spodziewanego odkrycia tego pisma ostatni przewrót polityczny w Litwie jest dziełem O. O. Jezuitów, którzy nie będąc zadowoleni z działalności Woldemarasa użyli swoich wpływów do jego obalenia i zamiar osiągnęli. „Tautos Kelias” ostrzegał litewski naród przed wpływami tego zakonu.

#### Zamach na dr. Purickisa.

Na prezesa Związku Literatów i Dziennikarzy dr. Purickisa został dokonany zamach. Do mieszkania dr. Purickisa wtargnął nieznany osobnik, który rzucił się na niego z nożem. Purickisowi udało się odbić cios. Wtedy osobnik ów chwycił kociol z wrzawką i oblał Purickisa, który doznał licznych poparzeń na twarzy i rękach. Po dokonaniu tego czynu zbrodniarz wyskoczył przez okno na ulicę, gdzie został ujęty. Zamachowiec podał, że nosi nazwisko Jankauskas. W mieście krąży rozmaite pogłoski co do podłoża tego zajścia.

#### Woldemaras opuści wreszcie mieszkanie rządowe.

Prof. Woldemaras w rozmowie z dyrektorem departamentu bezpieczeństwa oświadczył, że gotów jest opuścić mieszkanie rządowe dnia 1 października.

#### Zamordowanie szefa policji.

Szef policji kryminalnej (politycznej) Ulkiewiczis, znany śledźca Polaków, otrzymał wiadomość, że niejaki Wengrys, przybyły z Rygi, jest podejrzanym o rozmaite przestępstwa i ukrywa się w domu Jakutajisowej. W towarzystwie kilkunastu policjantów Ulkiewiczis udał się do wskazanego domu. Drzwi otworzyła właścicielka mieszkania i na pytanie odpowiedziała, że w domu niema nikogo obcego. W tej chwili rozległ się strzał i Ulkiewiczis padł trupem. Po dłuższej strzelaninie Wengrys, widząc niemożliwość ucieczki, popełnił samobójstwo.

Opuściła prasę książeczka niezbędna w każdej rodzinie  
**TAK ŻYĆ I ODŻYWIĆ SIĘ**  
potrzeba aby zachować zdrowie.  
Praktyczne wskazówki higieniczne z podaniem 100 przepisów kulinarnych z dziesięciu potraw.  
**Dr. M. GRSZOWICZA**  
Cena zł. 2.50.  
Do nabycia w Księgarni  
**K. RUTSKIEGO, Wileńska 38**  
i we wszystkich innych. — 0 o

**Popierajcie Polską Macierz Szkolną.**  
Wileńska 15-8.

# KRONIKA.

## Tajemnicze strzały na Wilczej Łapie.

Wczorajszej nocy nieujawnieni nieznani osobnicy oddali 3 strzały do pełniącego wartę przy prochuwni na Wilczej Łapie ul. na Rodziewiczów z 4 kulami ul. Jedną z kul przebiła ścianę skła-

du amunicyjnego. Niezwłocznie po strzałach załoga urządziła alarm. Narazie stwierdzono, iż tajemnicze strzały pochodziły od strony stacji towarowej. d.

## Na śladach tajemniczego morderstwa na Pospieszce.

Jak już onegdaj donosiliśmy władze śledcze zdążyły paść na ślad morderstwa dokonanego za Pospieszka i aresztować pod zarzutem zabójstwa Rojkę Konstantego strażaka Wileńskiej straży pożarnej.

W ciągu niedzieli i poniedziałku władze śledcze energicznie prowadziły dochodzenie nad wyświetleniem szczegółów tajemniczego morderstwa na osobie Marty Korotkiewiczówny.

Zdotknięto stwierdzić, iż Korotkiewiczówna od dwóch lat była zaręczona z Rojką, który obiecał ją poślubić. W początkach czerwca Rojko sprawił służną suknię wieczorową, a Korotkiewiczówna będąc przekonana o szczerości jego zamiarów z całym zaufaniem oddała mu swoją gotówkę, oraz przechowała u niego ubranie. Rojko korzystając z urlopu miał przygotować odpowiednie dokumenty do ślubu.

W końcu czerwca Korotkiewiczówna zwierzyła się znajomym koleżankom z zamąjściem, a w parę dni potem nagle zginęła. Znajomi przypuszczając, iż Korotkiewiczówna wyjechała z narzeczonym nie powiadomili o wypadku policji. Dopiero z gazet dowiedzieli się o tajemniczym trupie dziewczyny znalezionym w lesie za Pospieszka. Zaś w wydziale śledczym znajomi zamordowanej poznali jej ubranie oraz stwierdzili iż Rojko z Korotkiewiczówną utrzymywał bliższe stosunki i często go widzieli z zamordowaną. Mimo tych ciężkich poszlak i dowodów oskarżony Rojko do winy nie przyznaje się, twierdząc uparczywie, iż nie wie kto zamordował Korotkiewiczównę.

Wobec coraz bardziej gromadzących się przeciwko niemu dowodów przyznaje się Rojki do ohydnej zbrodni jest kwestią czasu.

bez środków utrzymania zostanie 1190 osób. (w)

**Zebranie chrz. zw. zawodowych.** We wtorek 22 lipca o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie chrz. zw. zaw. kamaszników.

W niedzielę 27 lipca o godz. 9-ej rano odbędzie się zebranie chrz. zw. zaw. piekarzy. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne. (w)

**Walka szweców o wynagrodzenie za pracę.** Wczoraj wieczorem odbyło się burzliwe zebranie członków chrz. zw. zaw. szweców, niemal wyłącznie poświęcone kwestji zmuszenia żydów-kupców do wypłacania wynagrodzenia za pracę według cennika. Cennik ów przed niedawnym czasem został obopólnie ustalony u inspektora pracy przez chałupników i żydów, i podpisany przez tych ostatnich. Przewidywał on dwie kategorie pracy w zależności od kwalifikacji chałupników. „ydz jednak poprzestali tylko na podpisaniu cennika i w dalszym ciągu wypłacali należność według swego widzimisię, nie licząc się z żądaniami chałupników i eksploatając ich, ile się tylko dało.

Wobec takiego stanu rzeczy zebranie uchwaliło kolejno wzywać do Inspektora Pracy [wszystkich żydów i zatrudnionych u nich chałupników i w obecności Inspektora wymusić na nich zobowiązanie stosowania się do norm pracy, przewidzianych w cenniku. W wypadku niedotrzymania zobowiązania i na ten raz, sprawy zostaną skierowane do sądu pracy.

Na temże zebraniu postanowiono wyznaczyć tygodniowy termin dla usprawiedliwienia się siedmiu pracownikom szwskim, podającym pod zarzutem obniżania cennika. O ileby w ciągu tygodnia pracownicy nie wytlumaczyli się z zarzutów obniżania zarobków, ulegną likwidacji. (w)

**Handel i przemysł.**

**Na targowisku miejskim.** W ciągu ubiegłego tygodnia na targ miejski spędzono 1542 sztuk bydła i świń. Na konsumpcję miejscową zakupiono 1511 sztuk, pozostałe zaś bydło zakupiła gmina trocka.

Spęd byłoby słaby. Ceny w porównaniu i poprzednim tygodniem uległy niższe o 3-5%. (d)

**Niemcy a II Targi Północne.** W wyniku wszczętej na terenie działania konsulatów polskich w Niemczech akcji propagandowej II Targów Północnych, szereg konsulatów zawiadomiamy, że podanie do wiadomości publicznej celów i zadań Targów, wywołało wielkie zainteresowanie wśród tamtejszych sfer handlowych. Do wszystkich konsulatów zwracają się zwłaszcza przedstawiciele kupiectwa niemieckiego, którzy w zrozumieniu doniosłości Targów Północnych, pragną nawiązać kontakt z rynkiem ziem północno-wschodnich Polski. Charakterystyczne jest, że nawet takie ośrodki, jak Szczecin i Hamburg, również interesują się Wilnem. W następstwie tej akcji spodziewany jest szereg wycieczek kupieckich z Niemiec w okresie Targów.

**Ruch wydawniczy.**

**Numer wileński Tygodnika Ilustrowanego.** W pierwszych dniach września ukaże się specjalny numer Tygodnika Ilustrowanego, poświęcony Wilnu i Ziemi Wileńskiej z okazji II Targów Północnych. Redaktorem numeru jest p. Kazimierz Leczycy.

**Kronika policyjna.**

**Ćórka okradła ojca.** W dniu 20 b. m. Bodunowski Mendel, zał. Prynawaty Nr. 4 zameldował, iż w dniu 16 b. m. córka jego Bejla, lat 17 skradła na jego szkód garnitur wartości 60 zł. oraz 30 zł. w gotówce i zbiegła do znajomych w Rudziszkach.

**Okradzenie i zdemolowanie piwiarni.** W dniu 20 b. m. Nitkowska Ludwika, Soltńska 27 zameldowała o kradzieży na jej szkód w dniu 19 b. m. przez Wincentego Łukaszczyka, Rysia 23, Ilmowicza Bolesława, Wilkomierska 114 z buletu piwiarni 32 zł. i piob-

## POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 335 mtr.  
Program:  
**Wtorek, dnia 22 lipca 1930 r.**  
11.58. Sygnal czasu.  
12.05. Muzyka z płyt gramofonowych (firmy „Parlophon“).  
13.00. Kom. meteorolog.  
17.15. Progr. dzienny.  
17.20. Kom. Ligi Samowystarczalności.  
17.35. Odczyt i koncert z Warszawy.  
19.00. „Mała skrzyneczka“ listy dzieci omówi Ciocia Hala.  
19.25. Program na środę i rozmoitości.  
19.35. Prasowy dziennik radj. z Warszawy.  
19.50. Audycja literacka: „Żołnierze i kobieta“. Zradjofonizowana nowela T. Łopalewskiego w wyk. Z. D. R. W.  
20.30. Transm. koncertu z ogrodu Bernardyńskiego w Wilnie. Po transm. komunikaty z Warszawy.

## Teatr, muzyka i sztuka.

**Towarzystwo Filharmoniczne ogród po-Bernardyńskim.** Dziś dnia 22 lipca b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się: Wielki Koncert Symfoniczny.

# Z KRAJU.

## Aresztowanie białoruskich działaczy komunistycznych.

Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały pod zarzutem antypaństwowej działalności Wł. Czyżewskiego, skarbnika białoruskiego hurtka „Instytutu gospodarki i kultury“ w Swirydowcach gminy smorgońskiej oraz zastępcę wójta gminy smorgońskiej P. Staszewicza.

Utrzymywali oni ścisły kontakt z emisariuszami komunistycznymi z Mińska oraz konspiracyjnie prowadzili robotę w powiecie oszmiańskim.

W ręce władz wpadło kilkadziesiąt sztuk okólników, instrukcyj oraz wiele bibuły komunistycznej.

Czyżewskiego i Staszewicza osadzono w więzieniu. (d)

## Poświęcenie gmachu Izby Skarbowej w Nowogródku.

W niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 2 pp. odbyło się w Nowogródku uroczyste poświęcenie nowowzniesionego gmachu Izby Skarbowej. W poświęceniu wzięli m. in. udział: p. wiceminister skarbu Starzyński, p. wojewoda Bezcowski wraz z przedstawicielami miejscowych władz administracyjnych, samorządowych i społeczeństwa, trzej naczelnicy wydziałów Ministerstwa Skarbu, 3 inspektorów ministerjalnych, prezes Izby Skarbowej w Wilnie i Brześciu n/Bugiem, oraz przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Więkievicz, poczem po wygłoszeniu przemówień okolicznościowych zwiędziano gmach Izby Skarbowej i udano się na śniadanie, które odbyło się w sali Teatru Miejskiego. P. wiceminister Starzyński po zwiedzeniu Nowogródka i okolic oraz po wysłuchaniu postulatów tujejszych sfer gospodarczych, opuścił Nowogródek o godzinie 9-ej wieczorem.

## Dwie katastrofy autobusowe.

W sobotę i w niedzielę na terenie województwa wydarzyły się dwie katastrofy samochodowe. Autobus nr. 38113 idący z Wilna do Oszmiany wskutek zepsucia się kierownicy upadł do rowu w pobliżu wsi Ukropiszki, wskutek czego auto zostało rozbite zaś 3 osoby odniosły porażenia. Autobus zaś nr. 38237 w pobliżu Mickun wjechał na ślup, a następnie zderzył się z furmanką chłopską, łamiąc wóz i dotkliwie kalecząc konia. (d)

## 25-letni jubileusz kapłaństwa w Janowie.

We wtorek dnia 8 lipca b. r. w miasteczku Janów (pow. Sokólski, woj. Białostockie) obchodzono 25-lecie pracy kapłańskiej miejscowego proboszcza ks. Stanisława Szrykowskiego.

Na uroczystości jubilatka powściągliwie znanego i lubianego kapłana-obywatela przybyło z rozmaitych stron Polski oraz z okolicznych parafii około 30 tu księży, jak również liczni parafianie, wypełniający po brzegi śliczny kościół, pomimo dnia powszedniego i czasu letniej pracy w polu.

Na uroczystości jubileuszowe przybyli między innymi: ks. kanonik Henryk Betto, regens Seminarjum Duchownego w Łomży, ks. kanonik Lucjan Chwiedzko, regens Instytutu Misyjnego w Lublinie, ks. Antoni Bokszczyński, dziekan Sokólski, ks. kanonik A. Sperski, dziekan grodzieński, ks. Józef Marcinkiewicz, dziekan w Krynkach, ks. Bolesław Teżyk, dziekan Nadwiślański (woj. Wileński), ks. kanonik Klemens Malukiewicz, dziekan Trocki.

Uroczyste nabożeństwo odprawił Jubilat w asyście księży. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Bokszczyński, przedstawiając życie Jubilata, Jego trudy i walki oraz zasługi, które poniósł na niwie pracy duszpasterskiej i społeczno-obywatelskiej. Po uroczystościach kościelnych odbyło się przyjęcie w plebanji, podczas którego szereg osób wygłosiło przemówienia z życzeniami.

Wreszcie złożył życzenie Solenizantowi w imieniu przeszło 30-tysięcznego Legionu Wielkopolskiego, organizacji b. wojskowych o narodowo-katolickiej ideologii, ziomek Jubilata p. redaktor Kazimierz Oldziejewski, halerczyk, sekretarz generalny powyższego Legionu, zapewniając Solenizanta i całe grono obecnego

Nasuwa się teraz pytanie: czy przyjazd i wyjazd z rejonu gminy poszczególnych osób ma być zależny od dni przyjęcia w urzędzie gminy? Oczywiście—tak, bo któżby chciał przekraczać przepisy, określające termin meldowania się i placić za to karę, a taki stan rzeczy potrwa tak długo, dopóki nie będą ściślej w pewne ramy ujęte atrybuty poszczególnych urzędników komunalnych.

Sprawy szarwarkowe natomiast załatwiane są z zadiwającą gorliwością. Są tacy gospodarze w gminie, a jest ich sporo, którzy szarwark przypadający na rok 1929 już odbyli, a obecnie pociągani są powtórnie do tego obowiązku, względnie do wpłacenia ekwiwalentu w pieniądzu. Oczywiście na otrzymane pieniądze wystawia się kwit, a zdarza się, że w takim kwicie zamiast wpłaconych pieniędzy wymienione są roboty szarwarkowe. Zato kwit jest już formalny i pisany atramentem, nie tak jak poprzednio — ołówkiem i rzekomo nieważny.

Czy takie pisanie kwitów ołówkiem i atramentem naprzemian zależne jest od gorliwości w pracy robotników, odbywających szarwark, czy też w wystawianiu kwitów na ten sam szarwark odbyły dwa razy obowiązujące zasady stopniowania od ołówka do atramentu?

Sprawy szarwarkowa i meldunkowa są już przez osoby zainteresowane przekazane do odpowiednich władz celem wyjaśnienia.

Józef Zwański.

## OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc SIERPIEŃ.

tora Stancla. Na dworcu Głównym przywitali goście czechosłowackich przedstawicieli syndykatu dziennikarzy warszawskich, członkowie porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego, przedstawiciel M-stwa Spraw Zagranicznych, delegaci Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego z prezesem sen. Rogowiczem na czele, attaché prasowy poselstwa czechosłowackiego p. radca Parma. Przed południem goście czechosłowaccy zwiedzili miasto.

## Katastrofa kolejowo-autobusowa pod Lwowem.

LWÓW. (Pat.) Pociąg pociągów Warszawa—Lwów zderzył się dziś o godzinie 2 nad ranem pod Lwowem z autobusem, którym jechało 7 osób. Autobus został rozbity. Dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, reszta odniosła ciężkie rany. Lokomotywa została uszkodzona. Pociąg ruszył wkrótce dalej.

## Turniej szachowy.

HAMBURG. (Pat.) Stan międzynarodowego turnieju szachowego po 9-ej rundzie: Holandia 25 punktów, Polska 24 i pół p., Niemcy 24 i pół p., Anglia 22 i pół p., Austria 22 p., Stany Zjednoczone 22 p., Czechosłowacja 22 i pół p., Szwecja 21 p. i Węgry 19 i pół p. przy jednej niedokończony.

## Śmiertelne skutki upałów w Ameryce.

NOWY YORK. (Pat.) Według dotychczasowych danych, z powodu nowej fali upałów, jakie nawiedziły Stany Zjednoczone, zginęło 40 osób. Temperatura w dniu 19 lipca najwyższą, jaką zanotowano od 64 lat.

## Kongres komunikacji.

POZNAŃ. (Pat.) Dziś przed południem rozpoczęły się obrady pierwszego polskiego kongresu komunikacji autobusowej. Zjazd był bardzo liczny i uczestniczyło w nim około 200 delegatów z całej Polski.

## Wezwanie do właścicieli sadów i ogrodów.

Rentowność kultur ogrodniczych, mimo wysokich kosztów produkcji, jest zbyt niską, rozpiętość cen na wytwory sadów i ogrodów, powstająca w czasie, gdy produkt przechodzi od producenta do konsumenta wynosi często od 100—200%. Przyczyną tego jest jedynie brak organizacji zbytu, gdyż producent umie dobrze owoc wyhodować, lecz nie mając przygotowania handlowego, nie umie go sprzedać. Do tego posiadamy zbyt wielką armię pośredników, w dodatku niezawsze sumiennie i umiejętnie spełniające swe czynności. Rok rocznie producent traci ogromne sumy za naukę handlu, lecz niestety, z nauki tej, mimo wszystko, skorzystał nie umie. Wielka pora już jest przystąpić do organizacji zbytu produktów ogrodniczych. Nie tracmy czasu, sposobność się nadarzał. W czasie od dnia 14 do 28 września b. r. Wilno urządza II Targi Północne. Zadaniem ich będzie w Dziale Ogrodniczym zapoznać kraje północne, dokąd ekspansja nasza skierowana być może, jak również i przemysłowe dzielnice Polski ze stanem naszej produkcji ogrodniczej, następnie zbliżyć one nas do odbiorcy większego hurtownika-owocarza. Ze względów powyższych, wszyscy musimy wziąć udział w tych Targach, wystawiając owoce i warzywa nadające się do eksportu, w należytem opakowaniu, wraz z podaniem ilości posiadanego towaru, należycie rozgatkowanego i jego ceną. Wydane na ten cel coś około zł. 50 na opłatę stoiska, napisy, transport owoców i t. p., napewno nas nie zubożą, tembardziej, że urodzaje roku bieżącego w porównaniu z innymi latami są dobre. Konsolidacja poczynań w tej dziedzinie poszczególnych producentów ogrodniczych, jest aż nazbyt potrzebna i mamy niepionną nadzieję, że właściciele i dzierżawcy sadów, a także ogrodnicy-przemysłowcy zechcą wziąć w II Targach Północnych udział i to jaknajszerszy, tembardziej, że w czasie Targów projektowany jest Zjazd właścicieli sadów ziem północno-wschodnich, celem omówienia szeregu spraw sadowniczych tego kraju.

## Z życia stowarzyszeń.

**Zebranie chrz. zw. zaw. rzeźników.** W niedzielę odbyło się zebranie chrześcijańskiego związku zawodowego rzeźników, na którym między in. poruszono sprawę podatków. Ze względu na wielką wagę tej sprawy i jej nieskomplikowany charakter, postanowiono rozważanie jej odroczyć do następnego posiedzenia. (w)

**Delegacja chrz. związku piekarzy do p. wojewody.** W tych dniach do p. wojewody uda się delegacja chrześcijańskiego związku zawodowego piekarzy z prośbą o niezamykanie 119 piekarni zatrudniających tylko 2-ch robotników. Według ostatniego zarządzenia M-wa Pracy i Opieki Społecznej, piekarnie takie mają być zamknięte, wszelako władzom lokalnym przysługuje prawo w poszczególnych wypadkach, mogą one według swego uznania zezwolić na dalszą egzystencję piekarni tego typu. Delegacja przedstawi p. wojewodzie, iż zamknięcie 119 piekarni powiększy kontyngent bezrobotnych o 238 osób, biorąc zaś pod uwagę, iż każdy z nich ma rodzinę z 4-ch osób,

## Wycieczka dziennikarzy czechosłowackich w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś o godzinie 9 min. 30 rano przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy czechosłowackich z Kozyszyc pod przewodnictwem redak-

## Zjazd księży w Grodnie.

Za pozwoleniem Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa Wileńskiego i Metropolity ma się odbyć 20 i 21 sierpnia 1930 r. w Grodnie na plebanji Farnej zjazd duchowieństwa katolickiego.

Dnia 17 lipca utworzył się organizacyjny Komitet pominiętego zjazdu.

W imieniu Komitetu sekretarz tegoż Księdz Kanonik Bolesław Sperski Grodzieński Dziekan za pośrednictwem pisma „Dziennik Wileński“ zawiadamia i prosi Przewielebnych Księży, którzy uciepieli w obrębie dawnej Diecezji Wileńskiej od rządu zaborczego Rosyjskiego, o zgłoszenie na ręce Sekretarza Komitetu współudziału swego w projektowanym zjeździe w celu ustalenia liczby uczestników zjazdu wogóle i dla zapewnienia im pomieszczeń na czas trwania zjazdu.

Cel zjazdu ma stanowić przypomnienie, bliższe zapoznanie się i skonstatowanie główniejszych momentów przesładowania, co duchowieństwo katolickie wycierpiało w obronie wiary i narodowości, zbliżenie się wzajemnie towarzysząc cierpienia, oraz wydanie pamiątkowej broszurki.

Dlatego każdy z Przewielebnych Księży, mający wziąć udział w zjeździe, opracuje na ten zjazd krótkie sprawozdanie. Kto z pomienionych Księży nie będzie mógł, czy nie będzie chciał wziąć udziału w zjeździe, przesyła laskawie swoje sprawozdanie na ręce Sekretarza Komitetu pocztą: Grodno, plac Batorego Fara.

Sprawozdania winny być wypracowane, ale ujęte treściwie i tak, jakby każdy sobie zyczył, żeby było utrwalone w broszurze.

Każde sprawozdanie normalnie musi się zmieścić na jednej stronie druku zwykłej osemki. Wyjątkowo może być obszerniejsze ze względu na dłuższe, czy wyjątkowo cięższe przeżycia, czy poniesione kary. Ostateczną redakcję sprawozdań będzie normalnie Komitet.

Za pośrednictwem pisma „Dziennik Wileński“ Komitet prosi inne pisma o doświadczone powtórzenie niniejszego zaproszenia.

W imieniu Komitetu Ks. Bolesław Sperski Sekretarz

Grodno, dn. 18 lipca 1930 r.

Dp. Księża pochodzący z diecezji Wileńskiej, choćby należeli do innej są prośbami na Zjazd.

## Próbne wiadomości.

### Żona zabiła męża.

LWÓW. (Pat.) Wczoraj niejaka Marja Budzińska uderzyła męża swego Jana, z zawodu monter, wazonem metalowym, zrobionym ze szrapnelu, zabijając go na miejscu. Przybyłej policji zabójczyni oświadczyła, że męża zabiła, bo ją bil, dręczył i groził jej śmiercią.

### Zamach na pociąg.

KATOWICE. (Pat.) Na szynach kolejowych między Dąbrówką Małą a Siemianowiczami położono kamień, wskutek czego lokomotywa przejeżdżająca pociągu towarowego wykołowała się. Szyny zostały zniszczone na przestrzeni 10 metrów. Ruch wstrzymano na dwie godziny. Ofiar w ludziach nie było. Lokomotywa lekko uszkodzona.

### Orkan nad Budapesztem.

BUDAPESZT. (Pat.) Wczoraj został Budapeszt nawiedzony niezwykle silnym orkanem, który wyrządził bardzo znaczne szkody w drzewostanie i ogrodach. Kilka osób zostało rannych. Jadący z Wiednia do Budapesztu statek „Budapeszt“ uległ uszkodzeniu wskutek złamania steru. Podróżnicy musieli odbyć drogę do Budapesztu koleją.

Z Sopronu donoszą, iż w czasie burzy piorun uderzył w elekrownię, tak, iż miasto przez 15 minut pozabawione było światła.

W gminie Bodonheli wywrócił orkan 15 stodół oraz uszkodził prawie wszystkie domy mieszkalne.

Kolo miejscowości Gyor towarzyszył orkanowi grad. Na dziedzińcu szpitala miejskiego w Gyor znaleziono kilkadziesiąt ptaków zabitych gradem.

### Wielka katastrofa kolejowa w Ameryce.

ELISABETH (stan New-Jersey). (Pat.) W pobliżu Elisabeth pociąg pociągów zderzył się z samochodem. Pociąg włókł samochód na pewnej przestrzeni, a gdy wreszcie maszyniście udało się pociąg zatrzymać, lokomotywa przewróciła się, przyczem wybuchł pożar, który ogarnął część pociągu. Zgórą 100 osób odniosło rany. Stan trzech osób jest krytyczny.

### Wycieczka dziennikarzy czechosłowackich w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś o godzinie 9 min. 30 rano przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy czechosłowackich z Kozyszyc pod przewodnictwem redak-

Z POGRANICZA.

Uzbrojony statek litewski pod Druskienikami.

Onegdaj rano na rzece Niemnie w rejonie wsi Durgieniki w pobliżu Druskienik ukazał się statek litewski uzbrojony w 3 karabiny maszynowe i małą armatkę.

Ostrzelanie z zasadki patrolu polskiego przez Litwinów.

Onegdaj na odcinku granicznym Kozaczyzna w rejonie wsi Wojszyny strażnicy litewscy urządzili zasadzkę na przechodzący lasem patrol K. O. P.

pastników zmusić do cofnięcia się i zaprzestania strzelaniny. Powodem tego napadu było jak się okazało zemsta Litwinów za aresztowanie przez władze K. O. P. komendanta litewskiej strażnicy Kozaczyzna Zytniewiczusa, który w przebraniu cywilnym uprawiał szpiegostwo na rzecz Litwy.

Sport.

Budowa pływalni.

Rok rocznie odczuwa się wciąż brak w Wilnie jakiegokolwiek miejsca z wodą stojącą, gdzie mogliby amatorzy sportu pływackiego racjonalnie przeprowadzić swój trening.

W latach ubiegłych pływano w sadzawce zamulonej i w mocno pofarbowanej wodzie przez najrozmaitsze odpadki. Pływano również na Wilji, ale bieżąca woda ma swoje zalety, ale ma i wady gdyż nauka na wodzie bieżącej jest wprost niemożliwa.

Gdyby nie burza w szklance wody z racji basenu „Saperów” to może i ten rok spełzyłby na niczem, może nie mieliśmy żadnej myśli twórczej. Może nie chciałoby się myśleć, starać się i t. d.

ziemnej jest zrobiona. Pływalnia kopie się obok przystani 3 p. a. c. nad brzegiem Wilji o rozmiarach 50 metr. na 18 metr. Basen ma być ocembrowany, a potem ocementowany wewnątrz, na zewnątrz zaś ma powstać mała szatnia i trybuna. Całość jest zakrojona b. skromnie.

Uważam, że tą sprawą zainteresować się powinien Wojewódzki Kom. W. F., Magistrat powinien również finansowo dopomóc do powstania tak koniecznej placówki, a Państwowy Urząd W. F. nie może odmówić prośby, z jaką zwróciły się Kluby pływackie, o przysiężką z pomocą.

Czym prędzej powstanie basen pływacki, tem mniej będziemy mieli analfabetów pływactwa i mniej ciepłocudów, których codzień wyrzucha fala na kamieniste brzegi.

Zawody pływackie. Na zakończenie kursu pływackiego 29 b. m. o godzinie 17 na

plywalni szkolnej 1 p. p. leg., koło Kalwarji mają się odbyć propagandowe zawody pływackie. 9 i 10 sierpnia odbędą się zawody o mistrzostwo Wilna w pływaniu 1 p. p. leg., a długodystansowe odbędą się 11 sierpnia w Trokach.

Ja Nie.

Z sali sądowej.

Dwaj młodzieńcy od blisko trzech lat, pozostający pod hańbiącym oskarżeniem zostali zrehabilitowani.

Wczoraj przed sądem apelacyjnym w składzie p. p. sędziów: R. Jodźwiczka (przewodniczący), K. Kontowita (referent) i D. Iljina zasiadł w charakterze posadnych dwaj młodzi ludzie pod zarzutem szpiegostwa.

czące się stanu pułku, w którym służył, a wzamian za to ten skierował go do swego ojca, który miał mu ułatwić przejście do Rosji i otrzymanie tam posady.

Wczoraj w obronie osk. Szyllinga wystąpiła apl. adw. p. J. Matelkiewiczowa, a Biekarewicz bronił mec. P. Andrejew.

GIEŁDA WARSZAWA 17 VII (Pat.) Waluty i dewizy: Belgja 124,56 124,87-124,25. Gdańsk 173,30-173,73-172,87.

BILANS SUROWY WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO S. A.

Table with columns: AKTYWA, PASYWA, and sub-headers for various financial items like Kasa i sumy do dyspozycji, Kapitały własne, etc.

LOKALE

POSZUKUJĘ lokalu na sklep handlowy na parterze z mieszkaniami...

TELEFUNKEN 40 advertisement featuring an image of the device and text describing its features and availability.

Miejski Kinematograf. Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

«Dziecko Cyrku» Dramat w 10 aktach. W rolach gł.: HELENA COSTELLO, JOE BROWN

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS»

«Dzika Orchidea» Wielki dramat erotyczny kobiety, która jest wiecznym sfinxem i tajemnicą.

«HOLLYWOOD» MICKIEWICZA № 22

POCZĄŁUNEK KOCHANKI Dramat na tle przesądów współczesnych. W rolach znakomita HENNY PORTEN i FRANK LEDE-

FLIT advertisement featuring a large illustration of a mosquito and a person using the product, with text describing its effectiveness against insects.

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa

Dyrekcja Państwowej Szkoły Technicznej Im. J. Piłsudskiego w Wilnie.

MEBLE Od r. 1843 istnieje WILEŃKIN ul. Tatarska 20.

«Szwajcarskie Gorzkie Ziola» «Szwajcarskie Gorzkie Ziola» (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, ki-

«Chcesz pożyczkę?» Żądaj bliższych informacji: Katowice, skrytka 669—dw. 401—s1

D-H. K. Rymkiewicz 9. Polca w największym wyborze OBICIA pap. (tapety) z fabryk krajowych od zł. 150 gr.

PRACA

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawy, Żółkiewicza, Warszawa, Żółkiewicza 42-4.

Urządzenia nowych i reperacja światła, dzwonek, motorów, montowanie świeczników

Poszukuję pracy w charakterze niani, względnie do pielęgnowania starszej, lub chorej osoby.

Potrzebna służąca do wszystkiego do majątku pod Wilnem. Mała Pohlanka 12 m. 1.

Dzientelmen panujący nad sobą. Proszę numer 172321

Potrzebna prasowaczka sztywnej bielizny Ludwisarska Nr. 5 Pralnia.

Potrzebna uczennica do szycia ul. Subocz Nr. 2 m. 15.

KUPNO-SPRZEDAŻ SAMOCHÓD wykładany warsztat mechaniczny w skórę w b. dobrym

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEŻ, ŁYSIENIE USUWA

HEMOROJDY! Czołki „Varicol” Gaseckiego (z hemoroidalnie „kogutkiem”) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie,

PLUSKWY oraz wszelkie insekty tepi doszczętnie w ciągu 5 godzin świeca dymna „FUMIGATORE-CIMEX”

Do sprzedania z udziałem w spółdzielni autobus nowoczesny Ford z poprzecznym

Do sprzedania stan na nowych opo- stanie sprzedam tanio. w ruchu. Garbarska 2-8

Do sprzedania w zakresie drukarstwa i intraligatorstwa wchodzące.

PIES - WILK zły sprzedam Zygmuntońska 20 m. 5.

Folwark pod Wilnem obszaru około 55 ha orna ziemia, łąki, las bez zabudowań

LEKKA ŁÓDŹ pół rasowa tanio do sprzedania. Dowiedzieć się od g. 1 do 3 w południe Brzeg Antokolski 13 m. 2.

DRUKARNIA I INTRALIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

WILNO, ul. Mostowa № 1 Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakresie drukarstwa i intraligatorstwa wchodzące.